PAŃSTWOWY
TEATR
ZIEMI
KRAKOWSKIEJ
im. LUDWIKA
SOLSKIEGO
W TARNOWIE

BĄDŹMY POWAŻNI NA SERIO

PROGRAM NR 1

PAŃSTWOWY
TEATR
ZIEMI
KRAKOWSKIEJ
im. LUDWIKA
SOLSKIEGO
W TARNOWIE

Dyrektor i kierownik artystyczny
JÓZEF MORGAŁA

Kierownik literacki
MARIAN SIENKIEWICZ

Oskar Wilde

BĄDŹMY POWAŻNI NA SERIO

PIERWSZA PREMIERA
W SEZONIE 1969/70

Dziewięćdziesiąta
dziewiąta
premiera
od uzawodowienia
Teatru
im. L. Solskiego
w Tarnowie

Oskar Wilde w r. 1889

Moje sztuki? — Oh!
Moje sztuki nie są wcale dobre. Bynajmniej mi zresztą o to nie chodziło.
Lecz jakże są zabawne!
Oskar Wilde

BĄDŹMY POWAŻNI NA SERIO rozpoczęło karierę w teatrze „St. James" 14 lutego 1895 r. Szalała tego wieczoru zamieć śnieżna, jakiej od wielu lat nie pamiętano: przeszywający wiatr wznosił tumany kłujących płatków śniegu utrudniając życie stangretom siedzącym na kozłach karet, powozów, kabrioletów oraz innych pojazdów tarasujących King Street od końca do końca. Wnętrze teatru natomiast było jasne i odświętne. Ładne, lśniące klejnotami kobiety miały przypięte gałązki lilii, młodzi ludzie zaś, którzy licznie przybyli do teatru, z wysokimi laskami o gałkach z kości słoniowej, mieli zatknięte w butonierce bukieciki konwalii, na rękach białe rękawiczki z szerokim czarnym wyszyciem, a na nogach bardzo spiczaste trzewiki. Wilde tego wieczoru przebywał prawie cały czas za kulisami (...). Ubrany był (takie zresztą zawsze robił wrażenie) według najostatniejszej mody: frak z czarnym aksamitnym kołnierzem, w ręku białe rękawiczki, na palcu pierścień z zielonym skarbeuszem; duży pęk breloków na czarnej morowej wstążce zwisał z białej kamizelki i podobnie jak młodzieńcy w fotelach na parterze, miał zatknięty w butonierce pęczek konwalii. O tym, że Wilde był za kulisami przez cały czas przedstawienia, wiem od Franklina Dyalla; on to również opowiedział mi, co następuje:

„W roli Merrimana miałem do powiedzenia zaledwie kilka zdań, ale jedno z nich wywołało tego wieczoru najgłośniejsze śmiechy: «Pan Ernest Worthing właśnie nadjechał ze stacji. Przywiózł ze sobą bagaże». Publiczność przyjęła te słowa tak donośnym przeciągłym śmiechem, jak nigdy jeszcze, po czym nastąpiła burza oklasków; gdy schodziłem ze sceny, Wilde powiedział mi: «Tak mnie cieszy ten śmiech. Dowodzi, że uchwycili nić intrygi». „Nie pamiętam już nic więcej poza oświadczeniem Wilde'a, że nie zamierza ukazać się publiczności, gdy będą wywoływać autora. Powiedział: »Nie ukażę się chyba dzisiaj. Widzi pan, zrobiłem to przed miesiącem w „Haymarke", ale miałem wrażenie, że jestem niemiecką orkiestrą.» Nie wiem dlaczego, ale bardzo mnie to rozśmieszyło i dziś jeszcze śmieję się w duchu, kiedy to sobie przypomnę." Sztuka została przyjęta wręcz nadzwyczajnie. Allan Aynesworth zapewnił mnie: „przez pięćdziesiąt trzy lata mojej kariery aktorskiej nie pamiętam większego triumfu niż premiera „Bądźmy po-

Oskar Wilde w czasie studiów w Oksfordzie

Oskar Wilde z przyjacielem Alfredem Douglasem w 1894 r.

ważni na serio". Publiczność wstała z krzeseł i wołała bez przerwy „brawo!". A gdy się wszystko skończyło, Wilde wszedł do długiej sali wiodącej do sanktarium Alexandra.

— No i co o tym myślisz? — zapytał aktor nie posiadając się z radości.

— Mój drogi Alek, to było urocze, naprawdę urocze — odpowiedział Wilde kiwając głową we właściwy mu, dostojny sposób. — I wiesz, od czasu do czasu przypominała mi się sztuka, którą kiedyś napisałem, zatytułowana: „Bądźmy poważni na serio".

Ale w kilka lat potem, w liście do Louisa Wilkinsona, powiedział, że „fantastyczna, niedorzeczna komedia, którą napisał, kiedy igrał z tygrysem, zwanym Życie", była „zachwycająco zagrana".

Choć krytycy starali się usilnie coś zganić, musieli przyznać, że sztuka jest niezwykle zabawna, a dwaj, którzy zawsze uważali Wilde'a za wybitnego dramatopisarza, nie szczędzili mu najwyższych pochwał. „Proszę mi wierzyć, oświadczam bez żadnej ironii, że Oskar Wilde nareszcie »Znalazł siebie« jako mistrz bezsensu... nie ma ani jednej nuty poważnej, która by psuła harmonię. Jest to bezsens z jednej bryły, a świetniejszego nie widziała dotąd nasza scena... Śmiech, który wzbudza, jest pozbawiony jakichkolwiek gorzkich refleksji". (A.B. Walkley w „The Speaker"). „Oglądanie tej sztuki to rozkosz... fala za falą śmiechu toczyła się spieniona po całym teatrze... całkowicie świadomy wyraz niezwykle dowcipnej osobowości..." „farsa jest zbyt ordynarnym i pospolitym słowem w zastosowaniu do tak lśniącego strumienia fantazji" (William Archer w „The World" (...). Zabrzmiała wszakże jedna nuta psująca ogólną harmonię, i to z nieoczekiwanej strony. „Zabawiło mnie to oczywiście — pisał Bernard Shaw w »The Saturday Review« — ale jeżeli komedia bawi mnie, ale zarazem nie wzrusza, pozostawia mi uczucie, że zmarnowałem wieczór". Wyraził jasno w swoim artykule, że „Bądźmy poważni na serio" nie zdołało go wzruszyć. Zawód jakiego doznał, należy może przypisać temu, że widział drugie przedstawienie sztuki, kiedy aktorzy ulegają zwykłej reakcji, która następuje po podnieceniu premierą, i komedia wypadła dość blado;

Dziwna rzecz, że najgorsza praca wykonana jest zawsze w najlepszej intencji i że ludzie nigdy nie są tak śmieszni, jak wówczas, kiedy traktują sami siebie bardzo poważnie.

Oskar Wilde

jednakże Shaw nigdy nie zmienił zdania. Trzy akty śmiechu dla śmiechu uważał za zły żart.

Wilde udawał, że gniewa go ten chór zachwytów. „Są dwa sposoby nielubienia moich sztuk — powiedział. — Pierwszy to po prostu ich nie lubić, drugi — najwyżej stawiać „Bądźmy poważni". Ale ten aforyzm był nieco wytarty, użył go już bowiem w związku ze sztuką i poezją. „Są dwa sposoby nielubienia sztuki, pierwszym to po prostu jej nie lubić, drugi lubić ją umiarkowanie." A także: „Są dwa sposoby nielubienia poezji, pierwszy to po prostu jej nie lubić, drugi to czytać Pope'a". W rzeczywistości cieszył się szalenie. Dwie jego sztuki szły równocześnie na scenach West Endu w Londynie, obie odniosły olbrzymi sukces, a każda była całkowicie odmienna. Nie dość na tym, nigdy, jak sięga pamięć ludzka, żadna sztuka nie została przyjęta przez inteligentne audytorium tak nieprzerwanym i wesołym śmiechem, jak się to działo z reguły na przedstawieniach „Bądźmy poważni" przy czym gdy kurtyna zapadała po każdym akcie, łatwo było wyczuć, że publiczność oklaskuje raczej autora niż aktorów.

W „Bądźmy poważni" Wilde nie jest podobny do nikogo. Utwór ten nie da się nigdzie zaszeregować. Nazwać go farsą jest oczywistym ułatwieniem, ale jest to ułatwienie bezmyślne. Nie jest on podobny ani do farsy, ani do komedii, ani do żadnej krotochwili na świecie. Nie podlega żadnym regułom i , w miarę jak się rozwija, tworzy własne prawa. Nie można nawet powiedzieć, że jest to sztuka doskonała w swoim rodzaju, bo nie istnieje żaden podobny rodzaj. Jest ona sui generis, doskonała sama w sobie, stanowi kwintesencję Oscara. Ośmiesza wszystko co ludzie biorą serio: urodzenie, chrzest, miłość, małżeństwo, śmierć, pogrzeb, nieprawe pochodzenie i „szanowność", a wszystko to czyni z tak lekkim sercem i w sposób tak absurdalny, że tylko pozbawieni humoru duchowni mogliby się obrazić. Wilde nazwał sztukę: „Lekka komedia dla poważnych ludzi", i powiedział: „Pierwszy akt jest pomysłowy, drugi piękny, trzeci obrzydliwie inteligentny". Wszystko jest w niej pomysłowe, wszystko obrzydliwie inteligentne, a całość jest piękna, bo doskonałość to piękno. Wiele osób, a zalicza się do nich Shaw, narzekało, że nie jest inna, że nie jest dość poważna, nie wzrusza, nie jest podobna do życia i mnóstwo tym podobnych rzeczy. Lecz Wilde nie chciał pobudzać ludzi do żadnych wzruszeń z wyjątkiem śmiechu. Zamierzał przyrządzić danie miłe dla podniebienia i lekkostrawne, tymczasem jedyna błahostka, którą nas obdarzył, stała się dziełem klasycznym. **(Fragment książki Hesketha Pearsona pt. „Oskar Wilde". PIW 1953 r.).**

Konstancja Wilde — żona pisarza

OSKAR WILDE
1856—1900

Oskar Wilde, angielski poeta, prozaik i dramaturg był synem lekarza i poetki Jane Francesca Elgee (1826—1896). Gruntownie wykształcony i oczytany. Studiował w Dublinie i Oksfordzie. W 1887 roku zwiedził Włochy i Grecję. W latach 1881—1884 podróżował po Anglii i Ameryce Północnej, wygłaszając cykle niezmiernie popularnych odczytów literackich, które gromadziły tłumy zwolenników i przeciwników kierunku estetycznego — „sztuka dla sztuki". Wilde ożenił się w roku 1884. W latach 1887—1889 wydawał czasopismo literackie „The Woman's World" („Świat kobiety").

Mężczyzna powinien być zakochany, dlatego nie powinien się żenić.
Oskar Wilde

Niezwykle przystojny, czarujący, wykwintny i piekielnie inteligentny zdobył sobie popularność i rozgłos ekstrawaganckim trybem życia, stając się bożyszczem salonów. Wilde przybierał pozy człowieka, który nie liczy się z niczym i z nikim. Naruszał ostentacyjnie konwenanse obyczajowe. W 1895 roku został skazany na dwa lata więzienia „za obrazę moralności publicznej" (homoseksualizm). Pobyt w więzieniu dokonał nieodwracalnych spustoszeń fizycznych i moralnych u pisarza. Po odbyciu kary przeniósł się do Paryża, gdzie zmarł w nędzy i osamotnieniu.

Wilde był artystą. W życiu i w twórczości. Nie mieścił się swoim formatem, zwłaszcza w klimacie purytańskiej Anglii. Mimo pozorów i póz jakie przybierał był bezlitosnym demaskatorem obłudy, snobizmu, amoralności i głupoty wyższych sfer. Błyskotliwym dowcipem i drwiącym humorem szydził z burżuazji. Prowokował ją. I przegrał w obliczu prawa.

Wilde jest obok Bernarda Shawa najwybitniejszym dramaturgiem angielskim przełomu XIX i XX wieku. Otrzymał miano Lorda Paradoksu ze względu na zaskakującą łatwość budowania dialogów pełnych gry słów i finezyjnych paradoksów. Najcenniejszy jest u niego właśnie dialog, iskrzący się dowcipem i humorem. Postaci jego mówią dowcipami, odsłaniając bezlitośnie swoje słabości i obciążenia. Komedie Wilde'a cieszą się dużym powodzeniem u publiczności. Zwłaszcza „Wachlarz lady Windermere", „Mąż idealny" i „Bądźmy poważni na serio" (komedia ta grana jest również pod tytułem „Brat marnotrawny"). Z innych utworów Wilde'a na uwagę zasługują: „Szczęśliwy książę", powieści — „Portret Doriana Greya", „De profundis", „Ballady z więzienia w Reading", utwory sceniczne — „Salome" (tragedia biblijna), „Tragedia florencka" (dramat jednoaktowy), „Książę Padwy" (dramat poetycki).

Barwną postać Wilde'a pięknie opisał Jan Parandowski w swojej powieści biograficznej pt. „Król życia".

M.S.

NA INAUGURACJĘ SEZONU 1969/70

OSKAR WILDE

BĄDŹMY POWAŻNI NA SERIO

(Tytuł oryginału: „THE IMPORTANCE OF BEING EARNEST")

Przekład: CECYLIA WOJEWODA

Komedia w 3 aktach

Osoby

John Worthing	WŁODZIMIERZ GÓRNY
Algernon Moncrieff	ADAM RACZKOWSKI
Lady Bracknell	IRENA WISŁOCKA
Dolly	ZDZISŁAWA BIELECKA
Cecylia Cardew	DOMINIKA STECÓWNA
Miss Prism	STANISŁAWA ZAWISZANKA
Dr Chausuble	HENRYK KORBUT
Lane	JAN MĄCZKA ANTONI RYCHARSKI
Merriman	ALEKSANDER SOKOŁOWSKI

Reżyseria: MARIAN SZCZERSKI

Scenografia: ZDANA JASIŃSKA

Asystent reżysera: HENRYK KORBUT

PREMIERA DNIA 5. XII. 1969 R.

Wadą wielu pisarzy jest, że piszą.
Oskar Wilde

Dominika Stecówna

Dominika Stecówna studiowała w krakowskiej PWST w latach 1954—1956. Pracę w teatrze rozpoczęła na scenie katowickiej. Następnie przez cztery lata grała w teatrze koszalińskim. Kolejne sceny młodej aktorki — to teatry w Białymstoku i Bydgoszczy. W sezonie 1966/67 wróciła do Krakowa, angażując się do Teatru Ludowego, w którym grała do końca ubiegłego sezonu.

Dominika Stecówna w swojej przeszło 10-letniej karierze scenicznej stworzyła kilkadziesiąt ról. Od małych epizodów, po duże tzw. prowadzące role. Wyliczymy te najważniejsze: Amelia w „Mazepie" Słowackiego, Feniksana w „Księciu niezłomnym" Calderona, Balladyna w „Balladynie" Słowackiego, Nastka w „Na dnie" Gorkiego ,Królowa Małgorzata w „Kronikach królewskich" Szekspira (za tę rolę otrzymała I nagrodę na festiwalu w Toruniu), Krystyna w „Róży" Żeromskiego, Desdemona w „Otellu" Szekspira.

Stanisława Zawiszanka

Stanisława Zawiszanka należy do pokolenia aktorskiego, które rozpoczęło swoją edukację w pierwszym po wojnie Studium Dramatycznym, działającym przy krakowskim Starym Teatrze. W latach 1945—1947 poznawała tajniki rzemiosła scenicznego od wybitnych aktorów i pedagogów. Jej profesorami byli m.in. Maria Dulęba, Halina Gallowa, Juliusz Osterwa, Andrzej Pronaszko, Janusz Warneński, Jan Ciecierski, Jerzy Zawieyski. Po ukończeniu studium, Stanisława Zawiszanka zaangażowała się do Teatru im. J. Osterwy w Lublinie. Po czym występowała na scenach teatrów w Olsztynie, Koszalinie i Katowicach. Po latach aktorskiej wędrówki powróciła do Krakowa .Występowała w Teatrze Rozmaitości, Starym Teatrze, Teatrze im. J. Słowackiego i najdłużej na scenie Teatru Ludowego, skąd w tym sezonie przeniosła się do teatru tarnowskiego.

Stanisława Zawiszanka ma w swoim dorobku ogromną ilość postaci scenicznych, z których wymienimy najważniejsze. Dorymena w „Świętoszku" Moliera (za tę rolę otrzymała nagrodę SPATiF-u w 1947 r.), Goplana w „Balladynie" Słowackiego, Szimena w „Cydzie" Corneille'a, Helena w „Wujaszku Wani" Czechowa, Charlotta w „Wiśniowym sadzie" Czechowa, Jenny i Pani Peachum w „Operze za trzy grosze" Brechta, Hilda w „Skandalu w Hellbergu" Broszkiewicza, George Sand w „Lecie w Nohant" Iwaszkiewicza, Kassandra w „Odprawie posłów greckich" Kochanowskiego.

DOMINIKA STECÓWNA

STANISŁAWA ZAWISZANKA

Antoni Rycharski

Antoni Rycharski rozpoczął karierę sceniczną, mając 19 lat po egzaminie eksternistycznym przed surowym obliczem wielkiego Aleksandra Zelwerowicza. Był wtedy rok 1935. A młody adept sztuki scenicznej miał za sobą rolę Jaśka w „Zaczarowanym kole" Rydla, którą przygotował do egzaminu. Wojna przerwała pracę na scenie początkującemu aktorowi. Internowany w Rumunii, a następnie wywieziony do Niemiec na scenę powrócił dopiero w 1945 roku. Najdłużej grał w teatrach krakowskich, gdzie też debiutował (Stary Teatr, Teatr im. J. Słowackiego). Jak większość ludzi sceny ma za sobą długą wędrówkę po teatrach polskich. Wrocław, Katowice, Częstochowa (obchodził tu jubileusz 30-lecia pracy aktorskiej), Gniezno. Do Tarnowa wrócił po kilkuletniej peregrynacji aktorskiej (grał w Teatrze im. L. Solskiego w latach 1960—1963).

Antoni Rycharski tworzy role o szerokiej rozpiętości i różnorodności. W sztukach klasycznych i współczesnych. Jest bowiem aktorem obdarzonym dużymi zdolnościami charakterystycznymi. A więc Piotr w „Mieszczanach" Gorkiego, Książę w „Miarce za miarkę" Szekspira, Jan w „Ślubach panieńskich", Fredry, Kelner w „Kanadzie" Kurczaba, Wania w „Dniu oczyszczenia" Przeździeckiego, Majster w „Klementynie" Salaburskiej, Tonkich w „Dalekim" Afinogenowa. Brał też udział w dwóch filmach Jerzego Kawalerowicza — „Gromada" i „Cień".

ANTONI RYCHARSKI

ZESPÓŁ ARTYSTYCZNY PAŃSTWOWEGO TEATRU ZIEMI KRAKOWSKIEJ IM. L. SOLSKIEGO W TARNOWIE W SEZONIE 1969/70

Dyrektor i kierownik artystyczny
JÓZEF MORGAŁA

Kierownik literacki
MARIAN SIENKIEWICZ

Reżyser
JANINA ORSZA-ŁUKASIEWICZ

Scenograf
ZDANA JASIŃSKA

Kierownik pracowni scenograficznej
ANTONI REISING

Świat to scena,
ale podział ról jest
niewłaściwy.
Oskar Wilde

Aktorki
CELINA BARTYZEL
ZDZISŁAWA BIELECKA
IRENA BYSZEWSKA
ALINA DADUN-RACZKOWSKA
LIDIA HOLIK-GUBERNAT
MARIA MAJDROWICZ-ZAKRZEŃSKA
MARIA MARTÓWNA-CIESIELSKA
DOMINIKA STECÓWNA
ANNA URLATA
JÓZEFINA WERNER
IRENA WISŁOCKA
STANISŁAWA ZAWISZANKA

Adeptki
TERESA JABŁOŃSKA
KRYSTYNA STEFANOWSKA

Aktorzy
JAN BRZEZIŃSKI
WŁODZIMIERZ GÓRNY
LUDWIK JARECKI
HENRYK KLEPS
STANISŁAW KOCZANOWICZ
JERZY KOPCZEWSKI
HENRYK KORBUT
ZYGMUNT MILSKI
JAN MĄCZKA
JERZY PIÓRKOWSKI
ADAM RACZKOWSKI
ANTONI RYCHARSKI
ALEKSANDER SOKOŁOWSKI
ZBIGNIEW ŚLUZAR
ANTONI ŚWIDER
JANUSZ URBAŃSKI

Inspicjenci
JERZY BARAN
ALEKSANDER SOKOŁOWSKI

Suflerzy
ZYGMUNT BAŁUT
JERZY PIÓRKOWSKI

ZESPÓŁ ADMINISTRACYJNY I TECHNICZNY

Zastępca dyrektora
d/s administracyjnych
HELENA STARSIAK

Koordynator pracy artystycznej
DANUTA NOWAK

Kierownik administracyjny
LECH CHWALIBÓG

Kierownik objazdu
ADAM BEGIŃSKI

Organizator imprez
FELIKS NABIELEC

St. referent zaopatrzenia
HALINA MAGIERA

St. magazynier
BARBARA LEWANDERSKA

Magazynier
EMILIA ZAWADA

Kasjerka biletowa
MARIA KRAWCZYK

Sekretarka
TERESA SENDERAK

Referent ekonomiczny
CZESŁAW PUKA

Telefonistka
BARBARA BŁACHNIO

Całkowita bezczynność to najtrudniejsza rzecz na świecie — najtrudniejsza i wymagająca największego wysiłku umysłowego.
Oskar Wilde

DZIAŁ FINANSOWO-KSIĘGOWY

Główny księgowy
STANISŁAW SURMIAK

Zastępca gł. księgowego
STANISŁAWA BOGACZ

St. referent ekonomiczny
EMILIA BLASCHKE

Kasjerka główna
BOGUMIŁA ORWIŃSKA

St. księgowa
CELESTYNA NOWAK
WACŁAWA RADLIŃSKA

DZIAŁ TECHNICZNY

Kierownik techniczny
JERZY ŚWIDERSKI

Brygadier sceny
JÓZEF CYGANOWSKI

Brygadier sceny objazdowej
WOJCIECH GRABOWSKI

Maszyniści sceny
JÓZEF CYRYBAŁ
KRZYSZTOF CHWALIBÓG
STANISŁAW KĘPOWICZ
FRANCISZEK KOKOSZ
JAN POCIASK

Rekwizytorki
MARIA GRODZICKA
JÓZEFA NIEDZIELKO

Pracownia krawiecka — damska
ADELA RICHTER
JANINA SMULSKA

Pracownia krawiecka — męska
EUGENIUSZ PECKA
JULIAN WRONA

Garderobiane
CZESŁAWA JUREK
MARIA LESIAK
MARIA MASŁO

Fryzjerki
MARIA CIOCHOŃ
WŁADYSŁAWA PĘKALA

Główny elektryk
MARIAN WALASZCZYK

Elektrycy
WIESŁAW MAJKA
JULIAN NOWACKI
CZESŁAW POLEK

Akustyk
JAN NOWICKI

Modelator
EDWARD NAWROCKI

Ponad wszystko lubię muzykę Wagnera. Jest tak głośna, że można rozmawiać przez cały czas, a nikt dokoła nie usłyszy, co się mówi.
Oskar Wilde

Stolarze
JÓZEF MAŁEK
WŁADYSŁAW SYSŁO

Praczka
STANISŁAWA PAGACZ

DZIAŁ OBSŁUGI

Kierowcy
ADAM SZMIT
WŁADYSŁAW STROJNY
CZESŁAW URIASZ

Palacze C.O.
JAN KOPEĆ
GERARD AKSAMIT

Portierzy
JAN CHŁOPEK
JÓZEF JASIAK
MICHAŁ ŚWIERCZEK

Pracownice fizyczne
KAZIMIERA BIELASZKA
ZOFIA KAŁUCKA
LUBOMIRA SMOŁKA

Bileterzy
WŁADYSŁAW GRZESZEK
WŁADYSŁAW KASSUBE
TADEUSZ STARZYK

Szatniarki
JULIA BIENIEK
IRENA ZAJĄC
BRONISŁAWA ZAUCHA

Strażacy p.poż.
KONSTANTY KOT
PIOTR ŚWIDER

Najgorszą stroną romansu jest to, że człowiek staje się taki nieromantyczny.
Oskar Wilde

W repertuarze

Stefan Żeromski
UCIEKŁA MI PRZEPIÓRECZKA

Eliza Orzeszkowa
NAD NIEMNEM

Ludomir Legut
PRZYGODY ZBÓJA MADEJA

W przygotowaniu

Andrzej Zbych
BOMBA WYBUCHNIE O DZIEWIĄTEJ

Gabriela Zapolska
ŻABUSIA

Mikołaj Gogol
OŻENEK

Zbieraczy naszych programów informujemy, że od bieżącego sezonu teatralnego zmieniamy rodzaj numeracji. Programy będą obecnie otrzymywać numery premier danego sezonu z równoczesnym podaniem kolejnego numeru ogólnej liczby premier od r. 1954, czyli od momentu uzawodowienia Teatru Ziemi Krakowskiej im. L. Solskiego w Tarnowie. Dotychczasowa, ciągła numeracja programów prowadzona była od r. 1960, w którym nastąpiło reaktywowanie działalności teatru po dwuletniej przerwie.

Niezgodność krytyków
z sobą dowodzi
zgodności artysty z sobą.
Oskar Wilde

Redakcja programu: *Marian Sienkiewicz*

Opracowanie graficzne: *Leszek Jesionkowski*

A d r e s t e a t r u: Tarnów, ul. Mickiewicza 4
Telefony: Centrala 22-51, Organizacja Widowni 24-77

Drukarnia Tarnów 3506-69 3.000 szt. A-32-1567

CENA ZŁ 3,–